Nr. 17 Racibórz, środa, 7-go lutego 1917 Rok XIXX

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. Pismo dla ludu polsko-katolickiego. Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

# Zatarg niemiecko-amerykański.

**Stany Zjednoczone Ameryki zerwały stosunki dyplomatyczne z Rzeszą niemiecką.**

Biuro Reutera donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki wypowiedział zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Prezydent Wilson oznajmił to w kongresie.

Ambasador niemiecki, hr. Bernsdorff otrzymał już swoje paszporty. Ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, został powiadomiony, aby Niemcy opuścił. (wtb.)

Uwaga biura WTB.: Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze nie ma, lecz nie wątpią o jej prawdziwości.

(tu.) Reuter donosi z Waszyngtonu: Wilson powziął swoją decyzyę po konferencyi z ministrami i senatorami, z której przebiegu odniósł to przekonanie, iż ma cały kraj za sobą.

Decyzya prezydenta wywarła wielkie wrażenie. W kongresie stawiono natychmiast wniosek o wydanie pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów na wydatki wojenne. Minister marynarki wydał wszystkim stacyom okrętowym potrzebne zarządzenia.

W swej mowie, wygłoszonej w kongresie, wskazywał Wilson na amerykańską notę do Niemiec z 8 kwietnia 1916 r., dalej na odpowiedź niemiecką z 4 maja i ponowną odpowiedź Stanów Zjednoczonych z 8 maja, w której rząd Stanów oświadcza, iż przyrzeczenia niemieckie zostały przyjęte. Na tę notę Niemcy nie dały dalszej odpowiedzi. — Przechodząc na ostatnią notę niemiecką z 31 stycznia r. b. wywodził Wilson dalej: Ze względu na to oświadczenie, unieważniające nagle i bez poprzedniego zawiadomienia uroczyste przyrzeczenie, dane w nocy z 4 maja, nie miał rząd Stanów Zjednoczonych ze względu na swój honor i swoją powagę innego wyboru, jak wkroczyć na drogę, zapowiedzianą w nocie z 8 kwietnia, na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały zaniechać swej metody z łodziami podwodnemi.

Dalej wywodził Wilson: Poprosiłem Lansinga, aby powiadomił hr. Bernstorffa, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi zostają zerwane, że ambasador amerykański w Berlinie musi natychmiast wyjechać i że hr. Bernstorffowi doręczone zostaną jego papiery. Mimo nieoczekiwanego kroku rządu niemieckiego, którym w ubolewania godny sposób nie spełnił przyrzeczenia, danego naszemu rządowi, i mimo chwilowego naprężenia między obu rządami nie chce mi się wierzyć, iż władze niemieckie mogłyby wykonać to, do czego, jak nam oświadczyły, czują się uprawnione. Nie mogę uwierzyć, aby nie miały brać względu na starą przyjaźń obu narodów albo na ich uroczyste obowiązania i w swawolnem przeprowadzeniu nielitościwego programu floty amerykańskie okręty i amerykańskich ludzi niszczyć miały. Uwierzę dopiero, gdy oczywiste czyny z ich strony o tem nas przekonają. Gdyby moje silne przekonanie w ich rozwagę i mądrość nieszczęsnym sposobem miało się okazać jako nieumotywowane, gdyby amerykańskie okręty i życie Amerykanów z bezwzględnem przekroczeniem prawa narodów i przykazań ludzkości miałyby zostać poświęcone, natenczas poproszę kongres o pozwolenie, aby użyć środków potrzebnych do ochrony naszych marynarzy i obywateli przy ich pokojowych i uprawnionych przedsięwzięciach na otwartem morzu. Nie mogę uczynić mniej. I przypuszczam, że wszystkie rządy neutralne tą samą pójdą drogą.

Nie życzymy sobie wojennego zatargu z rządem niemieckim. Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi narodu niemieckiego i pragniemy usilnie utrzymać pokój z rządem, który za naród mówi. Nie uwierzymy, ażeby nieprzyjaźnie dla nas miał być usposobiony, chyba, że dalszy rozwój sprawy do uwierzenia nas zmusi; nie mamy innych zamiarów, jak rozumną obronę niewątpliwych praw naszego narodu. Nie mamy żadnych samolubnych zamiarów; staramy się tylko wytrwać w wierności dla prastarych zasad naszego narodu i nasze prawa do wolności, sprawiedliwości i do niezamąconego życia strzedz. To są zasady pokoju, nie wojny. Oby Bóg sprawił, abyśmy przez czyny zamierzonej niesprawiedliwości ze strony rządu Niemiec nie zostali wyzwani, aby tych zasad bronić.

Dalej donosi Reuter pod dniem 1-lutego z Waszyngtonu: Wilson wygłosił dziś po południu mowę o historycznem znaczeniu. Sala była przepełnioną; zebrani powitali wchodzącego Wilsona oklaskami. Oklaski te powtarzały się kilkakrotnie podczas mowy Wilsona, przedewszystkiem, kiedy Wilson oświadczył, iż zażąda od kongresu środków na zabezpieczenie życia Amerykanów.

## Zajęcie okrętów niemieckich w Ameryce.

(wtb.) Amsterdam, 5 lutego. Reuter donosi: W Bostonie obłożono aresztem parowiec niemiecki „Kronprinzessin Cecilie", w Panamie 4 parowce linii Hamburg - Ameryka, które się tam znajdowały od początku wojny.

(wtb.) Berlin, 5 lutego. Telegr. pryw. Wedle nadeszłych tu wiadomości obłożył rząd Stanów Zjednoczonych aresztem nie tylko okręty handlowe, ale i znajdujące się w portach amerykańskich niemieckie krążowniki pomocnicze i internował ich załogę.

# BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

Dopóki matka żyła, łagodny jej wpływ trzymał na wodzy niespokojny umysł Karola, ale w chwili właśnie, gdy chłopcy mieli wstąpić do kolegium i mogli najbardziej jej potrzebować, opiekuńczy ten anioł uleciał niespodzianie od swych ukochanych.

Z dojściem synów do dwudziestego pierwszego roku życia, lord Merrion otworzył podwoje swych salonów, na uroczysty obchód pełnoletności swego spadkobiercy.

Dzierżawcy byli hojnie raczeni, sąsiedzi hojnie podejmowani, biedni zaopatrzeni w datki, a wszystko to zostało dokonane w imię młodego dziedzica.

Ojciec czuł się nad wyraz szczęśliwy, gdy obchodził z synami u boku liczne namioty, witając zebrane grono w ich i swojem imieniu. Dawny jednak żal, że Karol nie jest spadkobiercą, odżywił się znowu w jego sercu, skoro posłyszał czynione naokoło przychylne o nim uwagi.

„Prawdziwy Merrion od stóp do głowy!" powtarzano powszechnie, i rzeczywiście podobieństwo jego z ojcem było uderzające, gdy tak krążyli ramię w ramię wśród licznego zastępu gości.

Zygmunt starał się także być wszędzie, chociaż w bardziej niezawisły sposób. Honory dnia tego spływały wyłącznie prawie na niego, on był niejako głównym gospodarzem w obecnej chwili. Witano go też tumnemi okrzykami.

Jeżeli dziewczęta darzyły większemi względami piękniejszego i weselszego brata, mężczyźni zato — jego w przyszłości podwładni i dzierżawcy — na niego jedynie zwracali całą swą uwagę

— Wygląda na prawego i rozumnego, czy nie tak? — zagadnął sędziwy dzierżawca po wyjściu Zygmunta z namiotu, gdzie starszyzna spożywała obiad. — Z twarzy może tam sobie być niepodobny do Merrionów, to nic nie znaczy... chociaż i to nie, bo rysy ma ich zupełnie... ale sercem ani na piędź nie różni się od swoich ojców. Ci z was, którzy dożyją jego tu panowania, przekonają się o sprawiedliwości słów moich... A więc wypijmy jeszcze raz jego zdrowie, chłopcy, i to duszkiem!

Usłuchano chętnie starca i wychylono toast, przy trzykrotnym okrzyku na cześć zalet przyszłego dziedzica.

Zygmunt słyszał to wszystko, gdy wymykał się nieznacznie poza namiotami z pośród tłumu, aby po dniu pełnym wrażeń i zamętu odetchnąć chwilkę w ciszy.

Dojścia swego do pełnoletności obawiał się zawsze niewymownie, jak wogóle wrażliwe, czułe i zamknięte w sobie natury obawiają się wszystkiego, co pociąga za sobą zamęt; ale trwożnie wyczekiwany ten wypadek przeszedł daleko pomyślniej, niż się spodziewał.

Obowiązkowe mowy udały się mu wybornie i ojciec, który nigdy nie był zbyt skory do pochwał względem niego, poklepał go po ramieniu, szepcząc: „Dobrze powiedziane, Zygmuncie, rad z ciebie jestem!" Kilka tych słów uznania najsilniejszą było dla niego podnietą.

Jak na teraz, dokończył połowy ciążących na sobie obowiązków dnia i pozostało mu jeszcze parę godzin wolnych do obiadu, przy którym czekało go daleko trudniejsze zadanie przemówienia do gości równych sobie umysłowo, umiejących odczuć najmniejszą z jego strony niewłaściwość.

Muszę koniecznie usunąć się gdzie na stronę, aby zebrać nieco rozproszone myśli — powiedział sobie, przekradając się poza głównemi namiotami i wchodząc do najzaciszniejszego ustronia w parku.

Oo!... — pomyślał — przyjemny to w każdym razie pewnik, że owo dojście do pełnoletności nie może poraz drugi powtórzyć się w życiu!... Więc jestem spadkobiercą!... Czuję w głębi serca najszczerszy żal, że Karol nie zajmuje tego stanowiska. Sądzę, że i ojciec ubolewa także nad tem... i nic dziwnego. Karolek jest żywym jego obrazem... zawsze wesół i trzeźwego umysłu... a ze mnie niedowarzone jakieś stworzenie. Widzę to sam wyraźnie, iż nie mam w sobie nic wspólnego z żadnym z Merrionów, jacy tylko istnieli kiedy na tym Bożym świecie... chyba może z owym nieszczęsnym jedynie, który zdradził swego króla, a potem zabił w walce brata.

I myśląc tak, uśmiechnął się smutnie. Słyszał bowiem niejednokrotnie czynione uwagi, jakoby był podobny do starego, wypłowiałego portretu, przedstawiającego wizerunki zwaśnionych niegdyś bliźniąt Merrionów.

Mam nadzieję, że takie zbrodnie nie odziedziczają się z krwią w spadku — dumał dalej, rozsuwając laską gałęzie krzaków, dla łatwiejszego przejścia. — Nie sądzę też, aby uczciwość moja mogła być kiedykolwiek wystawioną na próbę... ani też, aby drogi mój Karolek ucierpiał kiedy z mego powodu... Chyba, że postradam zmysły,!...

Wyminąwszy namioty, zapuścił się tak daleko w zarośla, że ani okrzyki, ani wrzawa zebranych tłumów nie dolatywały już jego słuchu. Znalazł się w rozkosznym, cichym zakątku parku, gdzie sztuce ogrodniczej nie wolno było iść w zawody z naturą, gdzie roślinność swobodnie bujała wesoło. Było to ulubione ustronie jego matki, które przezwała „Zaciszem" i które utrzymywano w takim stanie, w jakim ona je zostawiła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nr. 17 Racibórz, środa, 7-go lutego 1917 Rok XIXX

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. **Pismo dla ludu polsko-katolickiego.** Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

# Zatarg niemiecko-amerykański.

**Stany Zjednoczone Ameryki zerwały stosunki dyplomatyczne z Rzeszą niemiecką.**

Biuro Reutera donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki wypowiedział zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Prezydent Wilson oznajmił to w kongresie.

Ambasador niemiecki, hr. Bernsdorff otrzymał już swoje paszporty. Ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, został powiadomiony, aby Niemcy opuścił. (wtb.)

Uwaga biura WTB.: Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze nie ma, lecz nie wątpią o jej prawdziwości.

(tu.) Reuter donosi z Waszyngtonu: Wilson powziął swoją decyzyę po konferencyi z ministrami i senatorami, z której przebiegu odniósł to przekonanie, iż ma cały kraj za sobą.

Decyzya prezydenta wywarła wielkie wrażenie. W kongresie stawiono natychmiast wniosek o wydanie pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów na wydatki wojenne. Minister marynarki wydał wszystkim stacyom okrętowym potrzebne zarządzenia.

W swej mowie, wygłoszonej w kongresie, wskazywał Wilson na amerykańską notę do Niemiec z 8 kwietnia 1916 r., dalej na odpowiedź niemiecką z 4 maja i ponowną odpowiedź Stanów Zjednoczonych z 8 maja, w której rząd Stanów oświadcza, iż przyrzeczenia niemieckie zostały przyjęte. Na tę notę Niemcy nie dały dalszej odpowiedzi. — Przechodząc na ostatnią notę niemiecką z 31 stycznia r. b. wywodził Wilson dalej: Ze względu na to oświadczenie, unieważniające nagle i bez poprzedniego zawiadomienia uroczyste przyrzeczenie, dane w nocy z 4 maja, nie miał rząd Stanów Zjednoczonych ze względu na swój honor i swoją powagę innego wyboru, jak wkroczyć na drogę, zapowiedzianą w nocie z 8 kwietnia, na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały zaniechać swej metody z łodziami podwodnemi.

Dalej wywodził Wilson: Poprosiłem Lansinga, aby powiadomił hr. Bernstorffa, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi zostają zerwane, że ambasador amerykański w Berlinie musi natychmiast wyjechać i że hr. Bernstorffowi doręczone zostaną jego papiery. Mimo nieoczekiwanego kroku rządu niemieckiego, którym w ubolewania godny sposób nie spełnił przyrzeczenia, danego naszemu rządowi, i mimo chwilowego naprężenia między obu rządami nie chce mi się wierzyć, iż władze niemieckie mogłyby wykonać to, do czego, jak nam oświadczyły, czują się uprawnione. Nie mogę uwierzyć, aby nie miały brać względu na starą przyjaźń obu narodów albo na ich uroczyste obowiązania i w swawolnem przeprowadzeniu nielitościwego programu floty amerykańskie okręty i amerykańskich ludzi niszczyć miały. Uwierzę dopiero, gdy oczywiste czyny z ich strony o tem nas przekonają. Gdyby moje silne przekonanie w ich rozwagę i mądrość nieszczęsnym sposobem miało się okazać jako nieumotywowane, gdyby amerykańskie okręty i życie Amerykanów z bezwzględnem przekroczeniem prawa narodów i przykazań ludzkości miałyby zostać poświęcone, natenczas poproszę kongres o pozwolenie, aby użyć środków potrzebnych do ochrony naszych marynarzy i obywateli przy ich pokojowych i uprawnionych przedsięwzięciach na otwartem morzu. Nie mogę uczynić mniej. I przypuszczam, że wszystkie rządy neutralne tą samą pójdą drogą.

Nie życzymy sobie wojennego zatargu z rządem niemieckim. Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi narodu niemieckiego i pragniemy usilnie utrzymać pokój z rządem, który za naród mówi. Nie uwierzymy, ażeby nieprzyjaźnie dla nas miał być usposobiony, chyba, że dalszy rozwój sprawy do uwierzenia nas zmusi; nie mamy innych zamiarów, jak rozumną obronę niewątpliwych praw naszego narodu. Nie mamy żadnych samolubnych zamiarów; staramy się tylko wytrwać w wierności dla prastarych zasad naszego narodu i nasze prawa do wolności, sprawiedliwości i do niezamąconego życia strzedz. To są zasady pokoju, nie wojny. Oby Bóg sprawił, abyśmy przez czyny zamierzonej niesprawiedliwości ze strony rządu Niemiec nie zostali wyzwani, aby tych zasad bronić.

Dalej donosi Reuter pod dniem 1-lutego z Waszyngtonu: Wilson wygłosił dziś po południu mowę o historycznem znaczeniu. Sala była przepełnioną; zebrani powitali wchodzącego Wilsona oklaskami. Oklaski te powtarzały się kilkakrotnie podczas mowy Wilsona, przedewszystkiem, kiedy Wilson oświadczył, iż zażąda od kongresu środków na zabezpieczenie życia Amerykanów.

## Zajęcie okrętów niemieckich w Ameryce.

(wtb.) Amsterdam, 5 lutego. Reuter donosi: W Bostonie obłożono aresztem parowiec niemiecki „Kronprinzessin Cecilie", w Panamie 4 parowce linii Hamburg - Ameryka, które się tam znajdowały od początku wojny.

(wtb.) Berlin, 5 lutego. Telegr. pryw. Wedle nadeszłych tu wiadomości obłożył rząd Stanów Zjednoczonych aresztem nie tylko okręty handlowe, ale i znajdujące się w portach amerykańskich niemieckie krążowniki pomocnicze i internował ich załogę.

# BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

9 (Ciąg dalszy)

Dopóki matka żyła, łagodny jej wpływ trzymał na wodzy niespokojny umysł Karola, ale w chwili właśnie, gdy chłopcy mieli wstąpić do kolegium i mogli najbardziej jej potrzebować, opiekuńczy ten anioł uleciał niespodzianie od swych ukochanych.

Z dojściem synów do dwudziestego pierwszego roku życia, lord Merrion otworzył podwoje swych salonów, na uroczysty obchód pełnoletności swego spadkobiercy.

Dzierżawcy byli hojnie raczeni, sąsiedzi hojnie podejmowani, biedni zaopatrzeni w datki, a wszystko to zostało dokonane w imię młodego dziedzica.

Ojciec czuł się nad wyraz szczęśliwy, gdy obchodził z synami u boku liczne namioty, witając zebrane grono w ich i swojem imieniu. Dawny jednak żal, że Karol nie jest spadkobiercą, odżywił się znowu w jego sercu, skoro posłyszał czynione naokoło przychylne o nim uwagi.

„Prawdziwy Merrion od stóp do głowy!" powtarzano powszechnie, i rzeczywiście podobieństwo jego z ojcem było uderzające, gdy tak krążyli ramię w ramię wśród licznego zastępu gości.

Zygmunt starał się także być wszędzie, chociaż w bardziej niezawisły sposób. Honory dnia tego spływały wyłącznie prawie na niego, on był niejako głównym gospodarzem w obecnej chwili. Witano go też tłumnemi okrzykami.

Jeżeli dziewczęta darzyły większemi względami pięknięjszego i weselszego brata, mężczyźni zato — jego w przyszłości podwładni i dzierżawcy — na niego jedynie zwracali całą swą uwagę.

— Wygląda na prawego i rozumnego, czy nie tak? — zagadnął sędziwy dzierżawca po wyjściu Zygmunta z namiotu, gdzie starszyzna spożywała obiad. — Z twarzy może tam sobie być niepodobny do Merrionów, to nic nie znaczy... chociaż i to nie, bo rysy ma ich zupełnie... ale sercem ani na piędź nie różni się od swoich ojców. Ci z was, którzy dożyją jego tu panowania, przekonają się o sprawiedliwości słów moich... A więc wypijmy jeszcze raz jego zdrowie, chłopcy, i to duszkiem!

Usłuchano chętnie starca i wychylono toast, przy trzykrotnym okrzyku na cześć zalet przyszłego dziedzica.

Zygmunt słyszał to wszystko, gdy wymykał się nieznacznie poza namiotami z pośród tłumu, aby po dniu pełnym wrażeń i zamętu odetchnąć chwilkę w ciszy.

Dojścia swego do pełnoletności obawiał się zawsze niewymownie, jak wogóle wrażliwe, czułe i zamknięte w sobie natury obawiają się wszystkiego, co pociąga za sobą zamęt; ale trwożnie wyczekiwany ten wypadek przeszedł daleko pomyślniej, niż się spodziewał.

Obowiązkowe mowy udały się mu wybornie i ojciec, który nigdy nie był zbyt skory do pochwał względem niego, poklepał go po ramieniu, szepcząc: „Dobrze powiedziane, Zygmuncie, rad z ciebie jestem!" Kilka tych słów uznania najsilniejszą było dla niego podnietą.

Jak na teraz, dokończył połowy ciążących na sobie obowiązków dnia i pozostało mu jeszcze parę godzin wolnych do obiadu, przy którym czekało go daleko trudniejsze zadanie przemówienia do gości równych sobie umysłowo, umiejących odczuć najmniejszą z jego strony niewłaściwość.

Muszę koniecznie usunąć się gdzie na stronę, aby zebrać nieco rozproszone myśli — powiedział sobie, przekradając się poza głównemi namiotami i wchodząc do najzaciszniejszego ustronia w parku.

Oo!... — pomyślał — przyjemny to w każdym razie pewnik, że owo dojście do pełnoletności nie może poraz drugi powtórzyć się w życiu!... Więc jestem spadkobiercą!... Czuję w głębi serca najszczerszy żal, że Karol nie zajmuje tego stanowiska. Sądzę, że i ojciec ubolewa także nad tem... i nic dziwnego. Karolek jest żywym jego obrazem... zawsze wesół i trzeźwego umysłu... a ze mnie niedowarzone jakieś stworzenie. Widzę to sam wyraźnie, iż nie mam w sobie nic wspólnego z żadnym z Merrionów, jacy tylko istnieli kiedy na tym Bożym świecie... chyba może z owym nieszczęsnym jedynie, który zdradził swego króla, a potem zabił w walce brata.

I myśląc tak, uśmiechnął się smutnie. Słyszał bowiem niejednokrotnie czynione uwagi, jakoby był podobny do starego, wypłowiałego portretu, przedstawiającego wizerunki zwaśnionych niegdyś bliźniąt Merrionów.

Mam nadzieję, że takie zbrodnie nie odziedziczają się z krwią w spadku — dumał dalej, rozsuwając laską gałęzie krzaków, dla łatwiejszego przejścia. — Nie sądzę też, aby uczciwość moja mogła być kiedykolwiek wystawioną na próbę... ani też, aby drogi mój Karolek ucierpiał kiedy z mego powodu... Chyba, że postradam zmysły!...

Wyminąwszy namioty, zapuścił się tak daleko w zarośla, że ani okrzyki, ani wrzawa zebranych tłumów nie dolatywały już jego słuchu. Znalazł się w rozkosznym, cichym zakątku parku, gdzie sztuce ogrodniczej nie wolno było iść w zawody z naturą, gdzie roślinność swobodnie bujała wesoło. Było to ulubione ustronie jego matki, które przezwała „Zaciszem" i które utrzymywano w takim stanie, w jakim ona je zostawiła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Sekretarz stanu Zimmermann o położeniu.

W rozmowie z kilku korespondentami gazet amerykańskich oświadczył sekretarz stanu spraw zagranicznych Zimmermann pomiędzy innemi:

Nie posiadamy jeszcze urzędowej wiadomości z Waszyngtonu. Decyzya prezydenta Wilsona zadziwiła nas i rozczarowała. Od chwili, w której entente odrzuciła nasze propozycye pokojowe, nie pozostawał nam do obrony naszego bytu żaden inny środek, jak nieograniczona walka łodziami podwodnemi. W walce przeciw naruszaniu praw międzynarodowych przez ententę odmówiły Stany Zjednoczone swej pomocy. Nie poczyniliśmy żadnych bezwarunkowych przyrzeczeń, że zrezygnujemy z walki łodziami podwodnemi i nie złamaliśmy żadnego przyrzeczenia. Spodziewamy się, że Wilson ostrzeże okręty amerykańskie przed niebezpieczeństwem stref zamkniętych. W walce o nasz byt nie ma już odwrotu.

### Odjazd ambasadora niemieckiego z Waszyngtonu.

Podczas gdy poselstwo hiszpańskie zaopiekowało się interesami amerykańskiemi w Niemczech, powierzono opiekę nad interesami niemieckiemi w Ameryce Szwajcaryi. Ambasador niemiecki hr. Bernstorff wyjechał — według „Voss. Ztg." — do Meksyka, gdzie jest również uwierzytelniony. Równocześnie z nim wyjechał ambasador austro-węgierski, hr. Tarnowski, który dopiero przed kilku dniami przybył do Waszyngtonu.

# WOJNA.

## Zniwo łodzi podwodnych.

(wtb.) Londyn, 4 lutego. (Reuter.) Amerykański parowiec „Housatanic" (3143 ton brutto) został zatopiony.

(wtb.) Rotterdam, 4 lutego. Francuskie żaglowce „Bernadotte" (128 ton), „Fune France" (126 ton), „Couronne" (169 ton) i „Ofelia" (159 ton) zostały zatopione.

(wtb.) Rotterdam, 4 lutego. W kołach żeglugi krążą pogłoski, iż od rozpoczęcia zaostrzonej walki łodziami podwodnemi zostało już przeszło trzydzieści okrętów zatopionych.

### Walki nad Ają.

Jeden z korespondentów wojennych na północnym wschodzie pisze: W dniach 28 i 29 stycznia zła pogoda uniemożliwiała czynności bojowe. W nocy na 30 stycznia wypogodziło się i równocześnie chwycił silny mróz, dochodzący do 20 stopni. Z nastaniem dnia rozpoczęła nasza artylerya swe dzieło zniszczenia, poparta skutecznie przez liczne minierki, które wielkie spustoszenia sprawiły w rowach nieprzyjacielskich. Ale i rosyjska artylerya rozpoczęła kanonadę. Nie zważając na to, ruszyły wypróbowane wschodnio-pruskie pułki niepowstrzymanie naprzód. Patrolki oraz strzały armatnie torowały im wśród ciemności drogę poprzez nieprzyjacielskie zasieki drutowe. Cios był tak nieprzeparty i niespodziany, że wkrótce, po zniesieniu rowów nieprzyjacielskich, dotarły nasze pułki aż do stanowisk sztabowych. Dwóch pułkowników wzięto w jeństwo. Ogółem zajęto 14 oficerów, 908 żołnierzy i 15 karabinów maszynowych.

Słów brak na wyrażenie podziwu nad tem zwycięstwem, choć osiągnięte ono zostało przez pułki, do zwycięstw przyzwyczajone. Kto nie zna warunków, ten nawet wyobrazić sobie nie może, jak wielkie trudy i niedostatki ludzie nasi znosić tam muszą. Na terenie, gdzie następują ataki, śnieg leży miejscami po pas, i niejeden byłby dawniej uważał za nie do przebycia teren, który obecnie przebywa w pełnym rynsztunku, pod silnym ogniem nieprzyjacielskim. Gdy nareszcie broniący się uporczywie nieprzyjaciel zostanie wyparty z pozycyi, zwycięscy znajdują w nich porozstrzelany ogniem naszej artyleryi chaos belek, ziemi, błota, śniegu i trupów. Tę, tak zwaną „pozycyę", należy potem jak najszybciej urządzić dla obrony; jest to praca nadzwyczaj uciążliwa, ponieważ wszystko jest mrozem ścięte. Noc się zbliża, więc przynajmniej kilka nakrywek musi być, choć z trudem, gotowych; nie wszyscy jednak są na tyle szczęśliwi, aby mieć „dach nad głową", leżą więc w śniegu, w mrozie do 25 stopni dochodzącym, obserwując bacznie nieprzyjaciela.

Walki te przeciw przewadze nieprzyjacielskiej, wśród najniekorzystniejszych warunków powietrza, w terenie nader uciążliwym, wymagają od wojsk takiego napięcia sił, jak w żadnej dotąd wojnie, i jakie uważano dotąd za niemożliwe. Wojska nasze spełniają tam nad kurlandzką Ają dzieła bohaterskie, o których należy jak najczęściej wspominać i oznajmiać o nich pozostałym w domu.

### Walki w Rumunii.

Budapeszteński „Az Est" donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej, co następuje: U skraju północnej granicy Dobrudży szaleją gwałtowne śnieżyce; wskutek tego tylko od czasu do czasu toczą się walki artyleryi między bułgarskiemi i rosyjskiemi forpocztami. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa usiłują Rosyanie zbadać bułgarski teren operacyjny na wschód od Tulcei, zwłaszcza zaś liczne zgromadzonych tam wojsk. Wśród wojsk rosyjskich nad dolnym Seretem stwierdzono wielki niepokój. Nieprzyjaciel rozwija żywszą czynność u ujścia Seretu. Błędnem jednakże byłoby przypuszczenie, że wskutek obfitych śniegów i silnego mrozu operacye wojenne nad Seretem zupełnie ustaną. Jedynie rozwinięcie rozpoczętych przedsięwzięć utrudnione jest obecnie wskutek niekorzystnych warunków powietrza. Pomiędzy mniejszemi oddziałami walki toczą się nieprzerwanie.

### Nowe sposoby walki.

Z Paryża donoszą: Paryskie wydanie „New York Heralda" przynosi wiadomość, iż admiralicya angielska zamierza w lutym zastosować nową metodę walki z łodziami podwodnemi, postanowioną na ostatniej konferencyi marynarki angielskiej.

### Rozprężenie w wojsku rosyjskiem.

Z Genewy donoszą: W „Gazette de Lausanne" pojawił się artykuł „List Rosyanina o Rosyi", w którym dr. Rubatin pisze, że stosunki w Rosyi pogarszają się z dniem każdym, i to nietylko wśród ludności, ale i wśród armii. Dowóz prowiantów i amunicyi na niektóre części frontu jest tak utrudniony, że żołnierze nieraz po kilka dni nie otrzymują żywności. Brak amunicyi również daje się dotkliwie we znaki. Służba na tyłach armii najzupełniej jest zdezorganizowana. W kraju nieład, przekupstwa, oszustwa, dochodzą do rozmiarów niesłychanych. Wynikiem tego jest wkradająca się coraz dezorganizacya w szeregi armii, która już dziś nie jest zdolna do podjęcia poważniejszej akcyi z widokami powodzenia.

Autor uwag powyższych w „Gazette de Lausanne" przewiduje rychłe bankructwo militarne Rosyi.

### Na cięższe walki dopiero nas ążą.

W „Ruskiem Słowie" sądzą, iż najbardziej zacięte walki dopiero nastąpią. Rozpoczną się one prawdopodobnie w przyszłym miesiącu i kulminacyjny punkt osiągną pod koniec maja. W lipcu mogłoby nastąpić osłabienie walk i przed początkiem jesieni mogłoby poważnie rozchodzić się o przystąpienie do rokowań pokojowych.

### Rosyanie spodziewają się główne ofenzywy na północnym froncie.

W „Ruskim Inwalidzie" rozpisują się o prawdopodobnych zamiarach naczelnego dowództwa niemieckiego i wyrażają zdanie, że główna ofenzywa niemiecka skierowaną zostanie przeciwko północnemu odcinkowi frontu wschodniego, a więc przeciwko Rydze. W militarnych sferach rosyjskich panuje podobno jednogłośne przekonanie co do tego, iż pod Rygą należy umocnić pozycye rosyjskie jak najwięcej. Z tego też powodu tamtejszy front rosyjski został ufortyfikowany do takiego stopnia, że fachowcy wojskowi w Rosyi samej uważają go wprost do niezdobycia. O ile fachowcy ci mają słuszność, pokaże to dopiero przyszłość.

### Krwawe walki w Mezopotamii.

Pisma angielskie przepełnione są opisami nadzwyczaj krwawych i zaciętych walk staczanych pomiędzy Anglikami a Turkami pod Kut-el-Amara. Poszczególne pozycye przechodzą tam po kilka razy dziennie z ręki do ręki, przyczem straty po obu stronach mają być nadzwyczaj znaczne. W ciągu jednego dnia było na kilometrowym froncie 5 ataków. Pierwotnie udało się Anglikom wysadowić Turków z zajętych pozycyi, nagła pomoc jednak, jaką Turcy otrzymali, uniemożliwiła Anglikom utrzymanie zajętej pozycyi. (Wat.)

### „Wiosna 1916. roku nie powinna powtórzyć się."

Pod tytułem „Wiosna 1916 roku nie powinna powtórzyć się" omawia korespondent wojenny petersburskiego „Nowego Wrem." widoki, jakie mają lub mogą mieć akcye wojenne na poszczególnych terenach walki z początkiem zbliżającej się wiosny. Zdaniem korespondenta taktyka z roku ubiegłego, gdy akcye czwórporozumienia pozostawały bez wzajemnego związku i łączności, nie powinna być zastosowaną do taktyki wiosennej roku bieżącego. Tym razem pomiędzy poszczególnemi komendami naczelnemi koalicyi powinna zapanować jak najściślejsza zgoda. Nikt w Rosyi ani też w Anglii lub Francyi nie chce lekceważyć dziś sił militarnych Europy środkowej, ale z tego właśnie powodu nie może czwórporozumienie tym razem pozwolić na uprzedzenie siebie przez państwa centralne.

### W Rosyi uważają obecnie Austryę za głównego wroga.

Kadecka „Rjecz" petersburska wyraża przekonanie, że w przyszłych walkach najwięcej uwagi trzeba będzie skoncentrować ze strony Rosyi przeciwko Austro-Węgrom. Dopiero bowiem po pokonaniu Austro-Węgier można będzie liczyć poważnie na osłabienie Niemiec, które dziś jeszcze pozostają nader potężnym przeciwnikiem. Zadaniem więc koalicyi jest w chwili obecnej pokonanie kolejno sojuszników Niemiec, w pierwszym zaś rzędzie Austryi. To też naczelne dowództwo rosyjskie zmusiło tym razem Włochy do jednoczesnego rozpoczęcia z Rosyą wspólnej ofenzywy wiosennej przeciwko Austryi.

### Przed ofenzywą na Zachodzie.

Anglicy i Francuzi gotują się systematycznie do nowej ofenzywy. Anglicy obsadzili już 12 kilometrów francuskiego frontu, uwalniając siły francuskie, na tej przestrzeni dotychczas rozstawione. Pozwoli to Francuzom wzmocnić rezerwy na innych odcinkach. Inne przygotowania Anglii przybierają ogromne rozmiary. Minister Chamberlain mówił o prawdopodobnych kosztach dziennych, wynoszących 11 milionów funtów! Zbudowano 2000 latawców, 6000 nowych dział, 10 000 ciężarowych automobilów i niezliczone miliony pocisków. Niemniejsze są wysiłki Francuzów. Nakazana została powszechna mobilizacya ludności cywilnej, tak aby wszyscy żołnierze znaleźli się na froncie. Wszystko wskazuje na bliski, może już w końcu lutego, ogólny atak sprzymierzonych na zachodnim froncie. Wschód będzie na razie pozostawiony swemu losowi i rosyjskiej broni. Koalicya pragnie za każdą cenę uzyskać jakiś sukces, któryby zachwiane zaufanie ludności podniósł i wzmocnił. Potem może rozpocznie rozmowę z Wilsonem...

### Zestrzelenie lotnika francuzkiego.

Pod Verdun zestrzelony został lotnik francuski Violet.

### Bombardowanie Reims.

Pisma francuskie uskarżają się, że po dłuższej przerwie zaczęto nagle w dniu 27 stycznia ponownie bombardować Reims. Do południa padło 20 pocisków, do godziny 3 po południu 28. w ciągu całego dnia w odstępach regularnych padło na Reims około 100 pocisków ciężkiego kalibru. Pisma nie wspominają, jakie szkody zostały z powodu bombardowania miasta wyrządzone, lecz pytają cynicznie, czy to były salwy z powodu urodzin cesarskich.

### Anglicy wstrzymują okręty neutralne.

(wtb.) Do Rotterdamu donoszą, iż Anglicy wstrzymują wszystkie neutralne okręty, znajdujące się w portach lub też na wodach angielskich.

### Wstrzymany wywóz do Anglii.

Obrady różnych duńskich kół handlowych i żeglugi z powodu ostatniej noty niemieckiej miały ten skutek, że cały wywóz żywności z Danii do Anglii i wszelka komunikacya na morzu z Anglią i Francyą zostały tymczasowo wstrzymane. Duńskie towarzystwa zabezpieczeniowe na razie odmawiają ubezpieczenia okrętów i frachtów okrętowych.

### Otwarcie portu nowojorskiego.

(wtb.) Reuter donosi: Port w Nowym Jorku został w czwartek znowu otwarty. Władze ogłosiły, iż okrętom wolno udawać się w podróż, ale na własne ryzyko.

### Skutki blokady w Szwecyi.

(wtb.) Sztokholm, 3 lutego. »Aston Tidningen« donosi, iż wskutek niemieckiej blokady tysiąc szwedzkich marynarzy pozbawionych zostało pracy. W Gottenburgu zaprzestały wszystkie parowce żeglugi, wskutek czego 600 ludzi utraciło pracę.

### Zestrzelenie angielskiego samolotu.

(wtb.) Berlin, 2 lutego. (Urzędowo.) Jeden z naszych jednopłaszczyznowców morskich zestrzelił 1 lutego po południu nad flandryjskiem wybrzeżem angielski samolot lądowy, który wpadł w nasze ręce. Lotnik, angielski oficer marynarki, wzięty został do niewoli.

### 12 milionów na odbudowę Kalisza.

(tu.) Rząd niemiecki przekazał polskiej Radzie Stanu 12 milionów na odbudowę Kalisza.

### Ofiara miny podwodnej.

Buro Reutera donosi z Belast: Krążownik pomocniczy »Laurentis« wpadł w piątek rano, krótko po wyruszeniu w drogę, w pobliżu północnego wybrzeża irlandzkiego na minę podwodną i zatonął. Z załogi, składającej się z 475 ludzi, zginęło około 260 osób; kilku palaczy zostało zabitych przez wybuch. Mina wyrwała w kadłubie statku olbrzymi otwór, wskutek czego tenże zatonął natychmiast. Dotychczas wyłowiono z morza około 100 ofiar katastrofy.

### W oczekiwaniu wielkich wydarzeń na morzu.

Pod nagłówkiem: „W oczekiwaniu wielkich wydarzeń na morzu" piszą petersburskie „Birżewyja Wjedomosti", że zbliżająca się wiosna ma stać się świadkiem większych niźli dotąd walk na morzu. Wszystkie państwa wojujące czynią podobno gorączkowe przygotowania do stoczenia decydujących walk za pomocą floty. Czynności wojenne na morzu mają posiadać szybkie tempo i przyczynić się z swej strony do przyśpieszenia wypadków na poszczególnych placach boju oraz do bliskiego zakończenia wojny. Ze strony Rosyi, Anglii i Włoch czynione są już dzisiaj podobno daleko idące przygotowania.

## Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 5 lutego. Wojna na zachodzie. Armia generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Od północnego brzegu Ancre aż do Sommy rozegrały się przy silnym ogniu artyleryjskim w niektórych odcinkach walki piechoty.

W kontrataku wydarto znowu Anglikom większą część rowów na wschód od Beaucourt, przytem pozostało okrągło 100 jeńców w naszem ręku.

Po południu spełzł na niczem gwałtowny atak angielski na północ od Beaucourt, w nocy powtórny atak znacznych sił przeciwko naszej pozycyi na wschód od Grandecourt aż na południe od Pys. Także przy drodze z Baulencourt do Gueudecourt walczono.

Na południe od Sommy przywiedziono przeszło 20 Francuzów i Anglików z nieprzyjacielskich linii.

Wojna na wschodzie. Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Nad Narajówką zbliżyły się oddziały rosyjskie ku naszym strażom, które je ogniem odparły.

Na froncie generał-pułkownika arcyksięcia Józefa i generał-feldmarszałka Mackensena jest położenie przy słabym ogniu artyleryjskim i utarczkach przedpolowych bez zmiany.

Front macedoński. Nic nowego.

Pierwszy gen. kwatermistrz, Ludendorff.

## Hr. Herling o położeniu.

Na czwartkowem posiedzeniu wydziału sejmu bawarskiego oświadczył prezes ministrów hr. Hertling powiędzy innemi: Co do nieograniczonej walki łodziami podwodnemi to czas na rozważania minął i jest tylko jeden jedyny środek do prędkiego i skutecznego zakończenia wojny, a nim jest bezwzględne przeprowadzenie walki łodziami podwodnemi. Wiara moja w szczęśliwe zakończenie wojny jest silną niby stała.

## Wizyta cesarza u króla bułgarskiego.

(wtb.) W sobotę odwiedził cesarz Wilhelm w Pestyen, na Węgrzech, króla bułgarskiego, który bawi tam na kuracyi.

## Polacy amerykańscy do Wilsona.

Polski komitet obrony narodowej wystosował adres dziękczynny do prezydenta Wilsona, w którym wyraził swą wielką radość oraz najgłębszą wdzięczność z powodu zaznaczenia w orędziu do senatu, że Polska powinna być niepodległą.

## Nowy poseł szwajcarski w Berlinie.

Gazety berlińskie donoszą, iż szwajcarska Rada związkowa wybrała na stanowisko posła w Berlinie dotychczasowego generalnego dyrektora szwajcarskich kolei, dr. Roberta Haapa.

## Trzęsienie ziemi w Krainie.

W ubiegłym tygodniu nawiedziło Krainę, prowincyę należącą do Austryi, silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. We wsi Munkelsdorf nad Sawą, liczącej przeszło 500 mieszkańców, zawaliło się kilka domów, 28 budynków zostało ciężko uszkodzonych. Z innych domów prawie wszystkie ucierpiały, mają rysy w murach. Ludność w popłochu uciekła, ratując tylko bydło. Na miejsce katastrofy wysłano wojsko. Także w Lublanie, mieście stołecznem Krainy i innych miejscowościach wyrządzone zostały szkody.

## Norwegia przeciw łodziom podwodnym.

Rozkaz królewski zarządza, że od dnia 6-go tego wszystkie łodzie podwodne, uzbrojone w celach wojennych, należące do mocarstw wojnę prowadzących, będą na wodach podlegających zwierzchności norweskiej bez ostrzeżenia atakowane.

Wyjątek stanowią tylko łodzie podwodne, które zwrócą się na wody norweskie z powodu niepogody, uszkodzenia lub ratowania życia ludzkiego. W podobnym wypadku łódź podwodna ma zatrzymać się na powierzchni wody po za terytoryum norweskiem, wywiesiwszy flagę narodową lub sygnał międzynarodowy, podający przyczynę jej obecności. Gdy przyczyna, usprawiedliwiająca pobyt jej na wodach terytorvalnych norweskich zostanie usunięta, łódź bezzwłocznie ma opuścić terytorvum norweskie.

Gazety norweskie wyrażają przypuszczenie, że dzięki nowemu rozporządzeniu norweskiemu, dotyczącemu łodzi podwodnych zatarg niemiecko-norweski już został uregulowany.

## Szwecya wobec noty niemieckiej.

Rząd szwedzki powiadomił żaraz w środę wieczorem około godzinie 9 w drodze telegraficznej wszystkie towarzystwa żeglugi o nocie rządu niemieckiego do Stanów Zjednoczonych. Wskutek tego zawezwane zostały wszystkie okręty szwedzkie, znajdujące się na wodach europejskich, do natychmiastowego powrotu, a te, które przepływają w portach zamorskich, otrzymały wskazówkę, aby na razie tam pozostały. O ile było można, dano też odpowiednie wskazówki za pomocą telegrafu bez drutu okrętom, pływającym na Oceanie.

## Kłopot żydów amerykańskich.

Żydzi amerykańscy, jak donosi biuro Wolffa, życzyli sobie dowiedzieć się, czy jest prawdą, że będzie się brało żydów polskich do nowej armii polskiej. Nastąpiła więc wymiana depesz pomiędzy ambasadorem niemieckim hrabią Bernsdorffem a sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych Zimmermannem. Żydzi otrzymali zapewnienie, że nie ma przymusowego poboru żydów polskich. Do armii polskiej przyjmuje się tylko ochotników.

## Cenzor rosyjski w Warszawie.

W »Prawit. Wiestniku« ogłoszona została nominacya pułkownika Gallego na oberpolicmajstra Warszawy. Galle był dotychczas policmajstrem czwartego wydziału Petersburga. Równocześnie nadchodzi wiadomość, że członkiem warszawskiego Komitetu prasowego został w miejsce zmarłego Kuźniecowa zamianowany cenzor wojenny, W. P. Preobrażenskij.

## Z senatu francuzkiego.

W senacie interpelował d'Estournelles Constans rząd w sprawie wojny łodziami podwodnemi. Minister marynarki odpowiedział, że na jawnem posiedzeniu nie może dać pełnego wyjaśnienia. Wobec nowego oświadczenia nieprzyjaciela zachowa się Francya spokojnie i bez obawy. Minister dodał, że w ostatnich 11 miesiącach łodzie podwodne z 51 milionów ton, przeznaczonych dla portów francuzkich, zatopiły tylko 273.000, t. j. pół proc. Jeżeliby nawet ten stosunek cyfr w przyszłości trochę wzrósł, to to nie złamie silnej woli Francyi.

Senat przyjął następnie zwykły porządek dzienny.

## Brak węgla we Francyi.

Podczas obrad w francuzkiej Izbie posłów zaznaczył jeden z mówców, że zapasy węgla w Passy pod Paryżem, będą wkrótce wyczerpane.

Dzienne zapotrzebowanie wynosi 7000 ton, a tymczasem dziennie dostarcza się tylko 500 ton. Towarzystwo gazowe swymi zapasami węgla może wytrzymać jeszcze tylko 14 dni. Mimo tego stanu robotnicy zajęci przy ładowaniu węgla w Saint Nazaire strajkują, gdyż nie dano im podwyżki płacy.

Minister spraw transportowych Herrio przyznał, że przesilenie jest bardzo poważne. Skutkiem inwazyi własna produkcya spadł na 20 milionów ton, wobec 40 milionów przed wojną. Wywóz z Anglii, który miesięcznie miał wynosić 2 miliony ton, z powodu braku okrętów spadł od sierpnia na 1,5 miliona. Minister nie może także zataić, że okręty węglowe są zatapiane.

## Poważne położenie.

Hiszpańscy ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki pracowali całą noc nad kwestyą następstw niemieckiej noty. Jak zapewniają, rząd natychmiast odroczy parlament celem przeszkodzenia niebezpiecznej dyskusyi. Dzienniki hiszpańskie oznaczają jednomyślnie położenie jako nadzwyczaj poważne.

## Eksplozya w Archangielsku.

(Petersburska agencya telegraficzna). Sztab admiralicyi donosi: Dnia 26 stycznia powstały przy wyładowaniu łamacza lodu »Czeljuskin« w porcie archangielskim eksplozya i pożar, który się szybko rozszerzył. Pożar spowodował wielkie szkody wśród budynków portowych. Oprócz »Czeljuskina« został jeden holownik zniszczony. Oprócz tego doznało 5 parowców uszkodzenia. Wśród 344 rannych znajduje się 3 oficerów i 99 żołnierzy. 59 osób jest ciężko rannych. Liczba zabitych jeszcze dokładnie nie stwierdzona, lecz, jak przypuszczają, wynosi blisko 30.

## Tajne posiedzenie w parlamencie norweskim.

Parlament norweski odbył w piątek dwugodzinne posiedzenie tajne, na którem minister spraw zewnętrznych dał objaśnienie położenia. Potem odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych w obecności ministra spraw zagranicznych. Po południu nastąpiło nowe posiedzenie tajne.

## Koalicya a Grecya.

Z Genewy donoszą do »Vossische Zeitung«: Według wiadomości, otrzymanych z Aten przez dzienniki lugduńskie, niedola ludu greckiego, wywołana przez blokadę, wzrasta coraz bardziej. Przed piekarniami dochodzi do bójek o kawałek niestrawnego chleba jęczmiennego. Rząd był zmuszony oddać do rozporządzenia piekarni ateńskich zapasy mąki, przeznaczone dla armii. Poseł amerykański oblegany jest przez żądających, aby przynajmniej kilku okrętom ze zbożem pozwolono zawinąć do portów greckich. Prezes ministrów, Lambros, zawiadomił posła francuzkiego, że związki rezerwistów rozwiązane są też na drodze sądowej. Posłowie koalicyi znajdują się nadal w porcie Keratsini. Sprawa kontroli koalicyi nad instytucyami greckiemi uważana jest wciąż jeszcze za niezałatwioną. Oczekiwane jest żądanie koalicyi objęcia kontroli nad cenzurą, depeszami iskrowemi, policyą i kolejami greckiemi.

## Mrozy w Niemczech.

(wtb.) Kolonia, 3 lutego. Ostatni piątek był najmroźniejszym dniem od 100 lat w okolicy Kolonii. Nad Renem wynosił mróz 23, na Hocheifel nawet 26 stopni.

## Nieszczęście kolejowe w Nadrenii.

(wtb.) Na linii kolejowej Monachium-Gladbach Akwizgran zderzyły się dwa pociągi, wskutek czego 8 osób zostało zabitych, a kilka rannych.

## Mrozy w Paryżu.

Pisma londyńskie donoszą, że w okolicy Paryża zamarzły wszystkie kanały. Żegluga na Sekwanie przerwana, wobec czego dowóz węgla Sekwaną stał się niemożliwy. Paryscy kowale zapowiadają, że skutkiem braku węgla zamkną swe warsztaty.

# Z bliska i z daleka.

— **Zmiany w posadach duchownych.** Zatwierdzeni: ks. proboszcz Karol Gade w Maciowej Kierzy (Matzkirch) jako zast. dziekana dekanatu łońskiego. Mianowani lub przeniesieni: ks. kapelan Alfonsy Papesch w Niem. Piekarach jako taki w Karbie; ks. kapelan Jan Brzezinka w Kiestrzynie jako taki w Ziemięcicach; ks. kapelan Ian Menzler w Opolu jako I kapelan w Rudzie; ks. kapelan Ryszard Kwastek w Karbie jako 2 kapelan w Niem. Piekarach; ks. kapelan Jan Schliwka w Ziemięcicach jako taki w Kiestrzynie; ks. kapelan Brunon Simon w Niemodlinie jako taki w Pasewalku; ks. kapelan Jan Pojda w Berlinie jako taki w Opolu; ks. kapelan Tomasz Bieler w Rudzie jako taki przy kościele Bożego Ciała w Berlinie; ks. kuratus Paweł Klein w Wrocławiu jako kuratus przy zakładzie św. Karola Boromeusza w Wrocławiu.

— **Ograniczenia ruchu osobowego na kolejach na razie nie będzie.** Gazety ogłosiły za »Morgenpost«, że w najbliższym czasie spodziewać się należy ograniczenia ruchu kolejowego, że ograniczony zostanie przedewszystkiem ruch osobowy. Tymczasem, jak z miarodajnej strony donoszą, wiadomość ta była przedwczesną. Narazie nie myśli się o zaprowadzeniu wykazów, uprawniających do podejmowania podróży. Spodziewać się należy raczej — tak piszą z tego samego źródła — że publiczność dobrowolnie ograniczy chęć i potrzebę podróżowania do minimum, i że przez to obędzie się bez przymusowych zarządzeń, które mogłyby szkodzić wielce całemu życiu gospodarczemu. Miarodajne instancye są zdania, że zarządzone ograniczenia w rozkładzie jazdy i przejściowe ograniczenie ruchu komunikacyjnego urlopników wystarczą na razie, by usunąć przejściowe trudności komunikacyjne. Dobrowolnego ograniczenia wyjazdów dla przyjemności nie będzie publiczności trudno nałożyć sobie, ponieważ podróżowanie w obecnym czasie i tak ju połączone jest z znacznemi trudnościami i niewygodami.

— **Czy wojna wpłynęła na ludność pod względem zdrowotnym?** Lekarz szkolny dr. Flach w Dreźnie przeprowadził badanie nad tem, jaki wpływ pożywienie wojenne wywiera na dzieci szkolne. Wyniki jego doświadczeń są pomyślne. Dzieci wskutek zmniejszenia racyi żywności oraz braku tłuszczu i miesa nie ucierpiały wogóle. Ani w szkołach ludowych, ani też w wyższych zakładach naukowych nie mógł on zauważyć jakiegokolwiek nadzwyczajnego znużenia, braku odporności lub ubytku sił. Jak stwierdził, pozostają objawy chorobliwe u dzieci, które badał tylko w bardzo nikłym stosunku od kwestyi odżywiania, w znacznie zaś większym od kwestyi zdrowotności mieszkań. I tak dzieci mieszkające w mieście były mniej zdrowe, niż dzieci tych samych sfer społecznych zamieszkałe na przedmieściu. Dr. Flach jest także zdania, że dzieci pod względem zdrowia w obecnych warunkach nic nie ucierpiały i że możemy liczyć na silne i odporne pokolenie.

Dr. Flach zaznacza nadto, że wprawdzie ludzie wskutek pożywienia wojennego na wadze stracili lecz w ogólności stali się wytrzymalsi i dzielniejsi.

Czy wszyscy lekarze są tego samego zdania, to rzecz inna.

— **Kwartalne spisy bydła.** Wedle rozporządzenia Rady Związkowej z dnia 30 stycznia odbywać się będą w Rzeszy niemieckiej, poczawszy od 1 marca rb., kwartalne małe spisy bydła. Pierwszy taki spis nastąpi więc w dniu 1 marca. Spisy odnosić się będą do koni, bydła rogatego, owiec i

świń. Spis bydła, owiec i świń ma urzędowi rzeczy dla podziału mięsa (Reichsfleischstelle) służyć jako dokładny klucz do stosownych i potrzebnych zarządzeń; spis koni zaś ma mieć na celu dokładne stwierdzenie stanu tego rodzaju inwentarza w interesie administracyi wojskowej.

— **Pogłoski bezpodstawne.** Zastępcza komenda generalna XIV. korpusu przesłała prasie badeńskiej poniższe uwiadomienie: »Wiadomość o zmobilizowaniu kilku dywizyi szwajcarskich spowodowała szczególnie w południowej części kraju nader awanturnicze pogłoski. Niestety zdaje się, że rozszerzaniem ich zajmują się także osoby, po których zrozumieniu rzeczy możnaby prędzej spodziewać się uspokojenia sąsiadów niż niepokojenia. Długie trwanie wojny powinno było z czasem ludzi nauczyć, co mają sądzić o takich bezsensowych pogłoskach. Tem surowiej trzeba potępić niesumienne gadulstwo. Tym, których własny rozum lub poczucie odpowiedzialności nie wstrzymuje do rozsiewania fałszywych pogłosek, przypominamy stanowczo, że na mocy rozporządzenia zastępcy generała komenderującego z 6. listopada 1914 r. (powtórnie z 17. lipca 1915 r.) złośliwe lub także lekkomyślne rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości wojennych podlega surowym karom wolnościowym. W obecnych czasach obowiązkiem każdego jest, podać takich niesumiennych gadułów władzom, aby można ich jak najsurowiej ukarać«.

Dla czego ogłaszamy tę wiadomość? Ponieważ także w naszych stronach każdą plotkę i każdą, choćby nie wiem jak głupią pogłoskę chciwie podchwytują i z największym zapałem rozpowszechniają. Na obszarze VI. korpusu również istnieje przepis z 4. marca 1915 r., który lekkomyślne powtarzanie bezpodstawnych wiadomości wojennych karze więzieniem aż do roku, o ile wedle istniejących praw nie jest wyznaczona wyższa kara. A więc, trzymajcie język za zębami.

— **Czynni w służbie pomocniczej urzędnikami policyjnymi.** Z urzędowej strony zwracają uwagę, że osoby czynne w narodowej służbie pomocniczej, mianowicie w służbie garnizonowej, albo strzegące kolei i mostów, posiadają co do użytku broni prawa urzędników policyjnych. Wolno im także aresztować każdego, kogo spotkają na uczynku karygodnym.

— **Siły pomocnicze dla rolnictwa.** Minister rolnictwa donosi, że kierownicy przedsiębiorstw rolniczych, którzy wskutek przeciążania pracami piśmiennemi nie mogą się poświęcić należycie zewnętrznym sprawom gospodarczym, winni stawić wnioski do niższych władz, aby im przekazano odpowiednie, znane osoby do pomocy. Władze zbierają i poprą w danym razie podobne wnioski, przedkładając je komendom generalnym.

— **Zakaz wypłacania brzęczącą monetą.** Na mocy obwieszczenia zastępczej komendy generalnej jeńcom wojennym i robotnikom z Królestwa Polskiego, zarobków nie wolno wypłacać w złocie lub srebrnych 5, 3 i 2 mk., w innej zaś monecie metalowej tylko wtenczas, gdy wypłata w pieniądzach papierowych jest niemożliwa.

— **Nowe fenygówki.** »Reichsanzeiger« donosi, że rozpoczęto już wybijać aluminowe fenygówki.

**Racibórz.** Dnia 4-go bm. urządziło Towarzystwo abstynentów parafii Starowiejskiej na sali »Strzechy«, przedstawienie teatralne pod tytułem: »Bernadeta« czyli »Objawienie Najśw. P. Maryi w Lourdes«. Sala była przepełniona. Amatorki wywiązały się ze swych ról chwalebnie. Dekoracye były nadzwyczaj piękne, a szczególnie grota w Lourdes. Ks. kapelanowi Szymale, który podjął się trudu wyćwiczenia tej sztuki oraz amatorkom, a przeważnie amatorkom ze Studziennej, które na częste próby musiały przybywać, należy się szczere staropolskie »Bóg zapłać«, z tem życzeniem, by nam częściej taką ucztę duchową zgotować raczyli.

**Jeden za wielu.**

— Na głodnych w Królestwie złożyła w dalszym ciągu na nasze ręce pewna osoba z Zabełkowa 2 mk. Z poprzedniemi 127.60 mk. Ogółem złożono u nas na ten cel 5184.10 mk., z których 5056.50 mk. już wysłano. Dalsze dobrowolne datki chętnie przyjmujemy.

**Katowice.** (Karciarze.) Policya aresztowała rzeźnika Frachu, który ograł swych kolegów o 1000 marek. Ojciec Fracha zaofiarował sądowi kaucyę za uwolnienie syna z więzienia, sąd jednak odrzucił tę propozycyę.

**Gliwice.** W zakładach Huldschińskiego skradli złodzieje pas rzemienny i centnar stali w wartości razem około 1500 mk.

**Ornontowice.** (Na 5 lat więzienia.) W zeszłym roku spłonęła gospodarzowi Noconiowi stodoła wraz z maszynami i żniwem. Na razie nie wiadomem było, w jaki sposób pożar powstał, dopiero w kilka dni później Sznapkowa doniosła policyi, że sprawcą pożaru był jej mąż. Sąd wojenny rozpatrywał tę sprawę i skazał Sznapkę na 5 lat więzienia. Sznapka pochodzi z okolic Zabrza i od niedawnego czasu osiadł w Ornontowicach, gdzie się ożenił z wdową.

**Strzelce.** Tutejszy magistrat wzywa obywateli do oddania słoniny (szperki) na dar Hindenburga i grozi przymusowemi zarządzeniami, gdyby jego upomnienia nie usłuchano.

**Paderborn.** (Brak węgla.) Ogłoszono tutaj rozporządzenie, zabraniające opalania więcej jak jednego pokoju w każdem pomieszkaniu. Dalej uchwalono zamykanie składów już o godz. 6 oraz zamykanie składów na odbiór węgla w miesiącach lutym i marcu. Na każdą rodzinę przypadać ma przy tem centnar opału (na miesiąc). Gdyby w najbliższym czasie nie nadeszły większe przesyłki węgla, musianoby zamknąć gazownię.

## Jak oszczędzić opału?

Prof politechniki lwowskiej p. Edwin Hauswald, ogłasza następujące uwagi na czasie:

W czasie dotkliwego braku opału i jego drożyzny powinien każdy zważać przynajmniej na to, aby się ciepła uzyskanego z tak wielkim trudem bez potrzeby nie marnowało. Tymczasem właśnie tam, gdzie można naprawdę, a nie tylko na papierze oszczędzać paliwa, łatwo się przekonać o zaniedbaniu najprostszych zasad racyonalnej gospodarki. Ogół nasz powinien więc najpierw zwrócić uwagę na to, że ciepłota mieszkań zależy od wielkości i ilości ścian, nie wyłączając stropów i podłogi, narażonych na chłodzenie z powodu bezpośredniego stykania się z zimnem powietrzem. Oziębiające to działanie powietrza otaczającego nasze mieszkania zwiększa się przytem nader silnie, gdy powietrze znajduje się w ruchu, jak np. w razie wiatru, przeciągu itp.

Z tego też powodu mieszkania znajdujące się bezpośrednio pod strychem są znacznie zimniejsze, niż mieszkania położone w piętrach pośrednich podobnie zaś mieszkania parterowe, są zwykle dość zimne, ponieważ przytykają do sień, klatek schodowych a nadto z dołu od strony podłóg do zimnych podziomów, czyli piwnic.

Poważnej tej wady takich mieszkań zupełnie usunąć nie można, chyba, że się już przy budowie domu postara o odpowiednią izolacyę ciepła, czego się jednak prawie nigdy nie czyni. W każdym jednak razie pogarsza się sprawę znacznie, gdy się zostawia na strychach i w piwnicach okna i drzwi na oścież pootwierane, albo gdy się zaniedba powstawiać parę szyb tam, gdzie tego potrzeba.

Jak się tu grzeszy, widać z tego, że na każdej ulicy znaleźć możemy kilkanaście domów, w których okna strychowe, zwrócone ku najbardziej wietrznym i zimnym stronom są zupełnie otwarte, albo też mają szyby powybijane i wcale nie zaopatrzone.

Przy jednej z piękniejszych ulic miasta stwierdziłem pootwierane okna strychowe, lub powybijane szyby w 16 domach na ogólną liczbę 22 domów mam zaś uzasadnione podejrzenie, że i w reszcie domów okna te były też otwarte a błędu tego nie stwierdzono tylko dla tego, że okien z ulicy nie było widać...

Partye zajmujące mieszkania górne powinny we własnym interesie postarać się o uporządkowanie tej sprawy w czasie jak najkrótszym, gdyż już przez samo zaopatrzenie otworów strychowych będzie można przeszkodzić przewiewowi powietrza i podnieść przez to temperaturę pokoi o 2 lub 3 stopnie, względnie zmniejszyć odpowiednio zużycie paliwa.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukiem »Katolika«, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.


**Biuro me adwokackie**

połączyłem od 1-go lutego b. r. z biurem radzcy sprawiedliwości i notaryusza p. Lufta.

**Dr. Prądzyński - adwokat**

w Raciborzu.

**Nowe towary nadeszły!**

KUPNO OKAZYJNE!

Towary futrzane sukienki dla dzieci - bluzki - spódnice

po przystępnej cenie.

**Fr. Benjamin, :: Racibórz**

ulica Długa u Przegendzy.

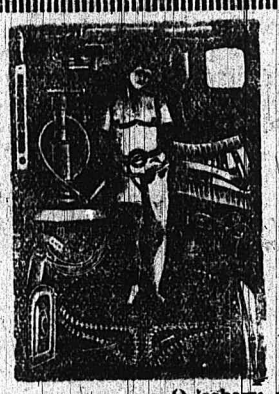

**Zdrowie jest największym skarbem.**

Polecam wszelkie **artykuły potrzebne do leczenia chorych.**

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.

O łaskawe poparcie prosi

**Bernard Pitsch,** drogerya ORŁA — Racibórz. Wielkie Przedmieście 31. Telefon 262.

naprzeciw stolarni Pluschkego

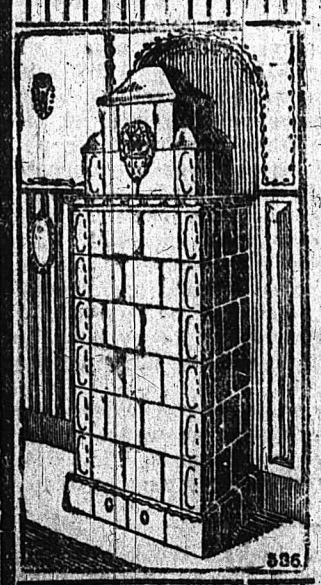

**Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze**

**piece kachlane?**

**A. Preiss**

**fabryki pieców kachlanych,**

budowa pieców, towarzystwo komandytowe

**Ostróg-Racibórz,** Rudzka ulica 14

**Bytom-Rozbark,** ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach. Przestawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materyałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

**Godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu**

do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen. z przesyłką 90 fen. polecają

**„Nowiny Raciborskie"**

Racibórz-Ratibor.

**Ucznia**

poszukuje przy wolnem utrzymaniu

**Georg Strempel,**

zegarmistrz.

**Racibórz — Ratibor**

**Długa ulica 8.**

**Spis jarmarków na rok 1917**

**na Górnym Śląsku**

zestawiony wedle miesięcy, na trwałym papierze, można nabyć w naszej ekspedycyi.

**Cena 10 fen., z przesyłką pocztową 3 fen. więcej.**

Przy zamówieniach listowych lepiej zaraz załączyć 13 fen. w znaczkach pocztowych, gdyż zaliczka wynosi zaraz 20 fen. więcej.

**„NOWINY RACIBORSKIE"**

**Racibórz — Ratibor.**

świń. Spis bydła, owiec i świń ma urzędowi Rzeszy dla podziału mięsa (Reichsfleischstelle) służyć jako dokładny klucz do stosownych i potrzebnych zarządzeń; spis koni zaś ma mieć na celu dokładne stwierdzenie stanu tego rodzaju inwentarza w interesie administracyi wojskowej.

— **Pogłoski bezpodstawne.** Zastępcza komenda generalna XIV. korpusu przesłała prasie badeńskiej poniższe uwiadomienie: »Wiadomość o zmobilizowaniu kilku dywizyi szwajcarskich spowodowała szczególnie w południowej części kraju nader awanturnicze pogłoski. Niestety zdaje się, że rozszerzaniem ich zajmują się także osoby, po których zrozumieniu rzeczy możnaby prędzej spodziewać się uspokojenia sąsiadów niż niepokojenia. Długie trwanie wojny powinno było z czasem ludzi nauczyć, co mają sądzić o takich bezsensowych pogłoskach. Tem surowiej trzeba potępić niesumienne gadulstwo. Tym, których własny rozum lub poczucie odpowiedzialności nie wstrzymuje do rozsiewania fałszywych pogłosek, przypominamy stanowczo, że na mocy rozporządzenia zastępcy generała komenderującego z 6. listopada 1914 r. (powtórnie z 17. lipca 1915 r.) złośliwe lub także lekkomyślne rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości wojennych podlega surowym karom wolnościowym. W obecnych czasach obowiązkiem każdego jest, podać takich niesumiennych gadułów władzom, aby można ich jak najsurowiej ukarać«.

Dla czego ogłaszamy tę wiadomość? Ponieważ także w naszych stronach każdą plotkę i każdą, choćby nie wiem jak głupią pogłoskę chciwie podchwytują i z największym zapałem rozpowszechniają. Na obszarze VI. korpusu również istnieje przepis z 4. marca 1915 r., który lekkomyślne powtarzanie bezpodstawnych wiadomości wojennych karze więzieniem aż do roku, o ile wedle istniejących praw nie jest wyznaczona wyższa kara. A więc, trzymajcie język za zębami.

— **Czynni w służbie pomocniczej urzędnikami policyjnymi.** Z urzędowej strony zwracają uwagę, że osoby czynne w narodowej służbie pomocniczej, mianowicie w służbie garnizonowej, albo strzegące kolei i mostów, posiadają co do użytku broni prawa urzędników policyjnych. Wolno im także aresztować każdego, kogo spotkają na uczynku karygodnym.

— **Siły pomocnicze dla rolnictwa.** Minister rolnictwa donosi, że kierownicy przedsiębiorstw rolniczych, którzy wskutek przeciążania pracami piśmiennemi nie mogą się poświęcić należycie zewnętrznym sprawom gospodarczym, winni stawić wnioski do niższych władz, aby im przekazano odpowiednie, znane osoby do pomocy. Władze zbierają i poprą w danym razie podobne wnioski, przedkładając je komendom generalnym.

— **Zakaz wypłacania brzęczącą monetą.** Na mocy obwieszczenia zastępczej komendy generalnej jeńcom wojennym i robotnikom z Królestwa Polskiego, zarobków nie wolno wypłacać w złocie lub srebrnych 5, 3 i 2 mk., w innej zaś monecie metalowej tylko wtenczas, gdy wypłata w pieniądzach papierowych jest niemożliwa.

— **Nowe fenygówki.** »Reichsanzeiger« donosi, że rozpoczęto już wybijać aluminowe fenygówki.

**Racibórz.** Dnia 4-go bm. urządziło Towarzystwo abstynentów parafii Starowiejskiej na sali »Strzechy«, przedstawienie teatralne pod tytułem: »Bernadeta« czyli »Objawienie Najśw. P. Maryi w Lourdes«. Sala była przepełniona. Amatorki wywiązały się ze swych ról chwalebnie. Dekoracye były nadzwyczaj piękne, a szczególnie grota w Lourdes. Ks. kapelanowi Szymale, który podjął się trudu wyćwiczenia tej sztuki oraz amatorkom, a przeważnie amatorkom ze Studziennej, które na częste próby musiały przybywać, należy się szczere staropolskie »Bóg zapłać«, z tem życzeniem, by nam częściej taką ucztę duchową zgotować raczyli.

**Jeden za wielu.**

— Na głodnych w Królestwie złożyła w dalszym ciągu na nasze ręce pewna osoba z Zabelkowa 2 mk. Z poprzedniemi 127.60 mk. Ogółem złożono u nas na ten cel 5184.10 mk., z których 5056.50 mk. już wysłano. Dalsze dobrowolne datki chętnie przyjmujemy.

**Katowice.** (Karciarze.) Policya aresztowała rzeźnika Frachu, który ograł swych kolegów o 1900 marek. Ojciec Fracha zaofiarował sądowi kaucyę za uwolnienie syna z więzienia, sąd jednak odrzucił tę propozycyę.

**Gliwice.** W zakładach Huldschińskiego skradli złodzieje pas rzemienny i centnar stali w wartości razem około 1500 mk.

**Ornontowice.** (Na 5 lat więzienia.) W zeszłym roku spłonęła gospodarzowi Noconiowi stodoła wraz z maszynami i żniwem. Na razie nie wiadomem było, w jaki sposób pożar powstał, dopiero w kilka dni później Sznapkowa doniosła policyi, że sprawcą pożaru był jej mąż. Sąd wojenny rozpatrywał tę sprawę i skazał Sznapkę na 5 lat więzienia. Sznapka pochodzi z okolic Zabrza i od niedawnego czasu osiadł w Ornontowicach, gdzie się ożenił z wdową.

**Strzelce.** Tutejszy magistrat wzywa obywateli do oddania słoniny (szperki) na dar Hindenburga i grozi przymusowemi zarządzeniami, gdyby jego upomnienia nie usłuchano.

**Paderborn.** (Brak węgla.) Ogłoszono tutaj rozporządzenie, zabraniające opalania więcej jak jednego pokoju w każdem pomieszkaniu. Dalej uchwalono zamykanie składów już o godz. 6 oraz zamykanie składów na odbiór węgla w miesiącach lutym i marcu. Na każdą rodzinę przypadać ma przytem centnar opału (na miesiąc). Gdyby w najbliższym czasie nie nadeszły większe przesyłki węgla, musianoby zamknąć gazownię.

## Jak oszczędzić opału?

Prof politechniki lwowskiej p. Edwin Hauswald, ogłasza następujące uwagi na czasie:

W czasie dotkliwego braku opału i jego drożyzny powinien każdy zważać przynajmniej na to, aby się ciepła uzyskanego z tak wielkim trudem bez potrzeby nie marnowało. Tymczasem właśnie tam, gdzie można naprawdę, a nie tylko na papierze oszczędzać paliwa, łatwo się przekonać o zaniedbaniu najprostszych zasad racyonalnej gospodarki. Ogół nasz powinien więc najpierw zwrócić uwagę na to, że ciepłota mieszkań zależy od wielkości i ilości ścian, nie wyłączając stropów i podłogi, narażonych na chłodzenie z powodu bezpośredniego stykania się z zimnem powietrzem. Oziębiające to działanie powietrza otaczającego nasze mieszkania zwiększa się przytem nader silnie, gdy powietrze znajduje się w ruchu, jak np. w razie wiatru, przeciągu itp.

Z tego też powodu mieszkania znajdujące się bezpośrednio pod strychem są znacznie zimniejsze, niż mieszkania położone w piętrach pośrednich podobnie zaś mieszkania parterowe są zwykle dość zimne, ponieważ przytykają do sień, klatek schodowych a nadto z dołu od strony podłóg do zimnych podziomów, czyli piwnic.

Poważnej tej wady takich mieszkań zupełnie usunąć nie można, chyba, że się już przy budowie domu postara o odpowiednią izolacyę ciepła, czego się jednak prawie nigdy nie czyni. W każdym jednak razie pogarsza się sprawę znacznie, gdy się zostawia na strychach i w piwnicach okna i drzwi na oścież pootwierane, albo gdy się zaniedba powstawiać parę szyb tam, gdzie tego potrzeba.

Jak się tu grzeszy, widać z tego, że na każdej ulicy znaleźć możemy kilkanaście domów, w których okna strychowe, zwrócone ku najbardziej wietrznym i zimnym stronom są zupełnie otwarte, albo też mają szyby powybijane i wcale nie zaopatrzone.

Przy jednej z piękniejszych ulic miasta stwierdzeniem pootwierane okna strychowe, lub powybijane szyby w 16 domach na ogólną liczbę 22 domów mam zaś uzasadnione podejrzenie, że i w reszcie domów okna te były też otwarte a błędu tego nie stwierdzono tylko dla tego, że okien z ulicy nie było widać...

Partye zajmujące mieszkania górne powinny we własnym interesie postarać się o uporządkowanie tej sprawy w czasie jak najkrótszym, gdyż już przez samo zaopatrzenie otworów strychowych będzie można przeszkodzić przewiewowi powietrza i podnieść przez to temperaturę pokoi o 2 lub 3 stopnie, względnie zmniejszyć odpowiednio zużycie paliwa.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paledzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukiem »Katolika«, sp. wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.


**Biuro me adwokackie**

połączyłem od 1-go lutego b. r.
z biurem radzcy sprawiedliwości
i notaryusza p. Lufta.

**Dr. Prądzyński - adwokat**
w Raciborzu.

**Nowe towary nadeszły!**
KUPNO OKAZYJNE!
**Towary futrzane sukienki dla dzieci - bluzki - spódnice**
po przystępnej cenie.
**Fr. Benjamin, :: Racibórz**
ulica Długa u Przegendzy

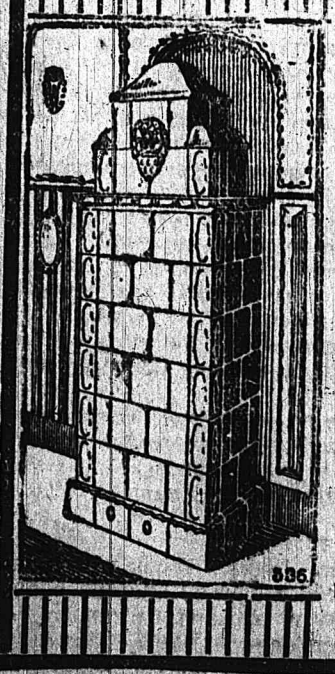

**Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze**
**piece kachlane?**
**A. Preiss**
**fabryki pieców kachlanych,**
budowa pieców, towarzystwo komandytowe
**Ostróg-Racibórz,** Rudzka ulica 14
**Bytom-Rozbark,** ul. Siemianowicka.
Wykonanie po jak najniższych cenach.
Przestawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materyałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

Godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen. z przysyłką 90 fen. polecają
**„Nowiny Raciborskie"**
Racibórz-Ratibor.

**Ucznia**
poszukuje przy wolnem utrzymaniu
**Georg Strempel,**
zegarmistrz,
**Racibórz — Ratibor**
**Długa ulica 8.**

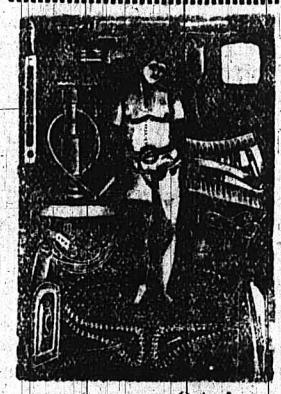

**Zdrowie jest największym skarbem**
Polecam wszelkie
**artykuły potrzebne do leczenia chorych.**
Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.
O łaskawe poparcie prosi
**Bernard Pitsch,** drogerya ORŁA — Racibórz.
naprzeciw stolarni Pluschkego Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

**Spis jarmarków na rok 1917**
**na Górnym Śląsku**
zestawiony wedle miesięcy, na trwałym papierze, można nabyć w naszej ekspedycyi.
**Cena 10 fen., z przesyłką pocztową 3 fen. więcej.**
Przy zamówieniach listowych lepiej zaraz załączyć 13 fen. w znaczkach pocztowych, gdyż zaliczka wynosi zaraz 20 fen. więcej.
**„NOWINY RACIBORSKIE"**
**Racibórz — Ratibor.**